

Tusk chce śledztwa ws. wpływu Rosji na politykę energetyczną PiS-u

20 października 2022

Były premier Donald Tusk powiedział we wtorek na konferencji prasowej, że tylko komisja niezależna od ministra sprawiedliwości i lidera PiS-u będzie w stanie wyjaśnić zarzuty dotyczące powiązań między Rosją a polityką rządu.



Słowa Tuska pojawiły się w związku z ostatnimi doniesieniami medialnymi, że Rosja miała ponoć udział w aferze taśmowej z 2014 roku, w której prywatne rozmowy czołowych członków ówczesnego rządu, kierowanego przez Tuska, zostały potajemnie nagrane w odwiedzanej przez nich restauracji. Zdaniem Tuska, Rosja mogła mieć również wpływ na obecną politykę energetyczną Polski. „Tylko komisja niezależna od Ziobry i Kaczyńskiego może wyjaśnić, na czym polega wpływ rosyjskich służb na energetyczną politykę PiS-u” – powiedział. Dodał, że jednym z przejawów rosyjskich wpływów był gwałtowny wzrost importu rosyjskiego węgla za obecnych rządów. Na początku tygodnia „Newsweek” napisał, że jeden z organizatorów afery taśmowej zeznał, iż taśmy przed ujawnieniem ich polskiej opinii publicznej „wylądowały w rosyjskich rękach”.

Tymczasem to rząd PO-PSL był mocno prorosyjski, wziąwszy pod uwagę niekorzystną dla Polski umowę gazową. Publicysta Stanisław Michalkiewicz uważa, że za aferę taśmową odpowiadają służby zachodnie (konkretnie amerykańskie).

Oskarżanie innych o bycie „ruskim agentem” stało się modne. W 1998 roku Jarosław Kaczyński dopatrywał się działań rosyjskiej agentury w Radiu Maryja: „Po naszej stronie działają aktywnie

rosyjskie służby specjalne. Radio Maryja jest dziś głęboko antyzachodnie, (...) prorosyjskie, (...) ma nadajniki na Uralu. (...) Prorosyjskość ubrana jest tam w maskę patriotyczną. (...) Problem w tym, w którym miejscu kończą się pospolici głupcy, a zaczyna zwyczajna agentura”.

Co na to rząd PiS-u? Polski minister rozwoju i technologii odrzucił wezwania do powołania komisji śledczej w sprawie skandalu z 2014 r. dotyczącego tajnych nagrań polityków. Waldemar Buda argumentował, że ponieważ sprawa była już rozpatrywana przez sąd, nie ma potrzeby prowadzenia nowego śledztwa. Przemawiając na konferencji prasowej, Buda oznajmił, że komisje śledcze są potrzebne, jeśli organy państwa nie wypełniają swoich zadań, ale w tym przypadku wystarczy, że prokurator działał, że skierował swoją pracę do sądu, gdzie zapadły prawomocne wyroki. „Nie widzę podstaw do powoływania komisji śledczej ws. tzw. afery podsłuchowej. (...) Nie wiem, czy już są osoby osadzone, ale zapadły już wyroki. W związku z tym nie widzę tutaj podstaw do powoływania komisji śledczej”. W ocenie Budy, wezwanie Tuska należy traktować jako polityczne.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: RMF24.pl, „The First News”, Twitter.com, Polskie Radio 24

Źródło: MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net